

Lilianna Kiejzik

Sergiusz Bułgakow i Aleksy Łosiew, czyli o przyjaźni niemożliwej

Słowa kluczowe: *S. Bułgakow, A. Łosiew, przyjaźń, filozofia rosyjska, Srebrny Wiek*

Ostatnie siedemdziesiąt lat XIX stulecia to czas nie do przecenienia w rozwoju nauki i kultury w Europie¹. W 1831 r. zmarł Hegel i wraz z nim cała filozofia systemowa, która do dziś się nie odrodziła. Rok wcześniej pojawiła się *Filozofia pozytywna* Comte’a i rozpoczęły przemiany, których już nie można było zatrzymać. Został zapoczątkowany tzw. pozytywny sposób myślenia i cała filozofia umownie nazywana współczesną. Wszystko, co pojawiło się w czasie tych siedemdziesięciu lat w dziedzinie filozofii: marksizm, pozytywizm, filozofia życia Kierkegaarda i Nietzschego, wpłynęło na kolejne, XX stulecie. Rosja nie była tu żadnym wyjątkiem. Niezwykle popularny stał się naturalizm ontologiczny lub po prostu materializm, idee Marksa zaczęły być studiowane na uniwersytetach i dyskutowane², rozwijała się muzyka i w ogóle szeroko

¹ Niniejszy artykuł jest poszerzoną wersją referatu, jaki został wygłoszony na konferencji „Творчество А.Ф. Лосева в контексте отечественной и европейской культурной традиции” w Moskwie 14–16 października 2013 r. pt. *А.Ф. Лосев и С.Н. Булгаков – к вопросу о дружбе неосуществимой*. Został przygotowany w ramach projektu finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki – „Sergiusz Bułgakow i filozofowie Srebrnego Wieku. Rozważania o przyjaźni”, na podstawie decyzji nr DEC-2012/07/B/HS1/01641.

² Przykładem może być dyskusja, jaka miała miejsce w rosyjskiej prasie filozoficznej i ekonomicznej na temat tzw. zagadki sfinksa (czyli spekulacje, czy uda się Marksowi w III tomie *Kapitału* wyjaśnić proces produkcji kapitalistycznej ujęty jako całość, co ten zapowiadał w tomie I. Dodajmy, że III tom ukazał się w 1894 r., czyli prawie trzydzieści lat po wyjściu tomu I – 1867 r.). Recenzję III tomu Markсового *Kapitału* napisał Bułgakow i opublikował w „Russkoi Mysli” (nr 3 z 1895 r.). Była też inna dyskusja, w której wzięli udział prawie wszyscy marksiści rosyjscy, zapoczątkowana publikacją rozprawy Bułgakowa (wtedy jeszcze marksisty) *О рынках при капиталистическом производстве* (1897), gdzie postawił on tezę, że Rosja jako państwo agrarne, rolnicze, może rozwijać się inaczej niż przemysłowa Anglia,

rozumiana kultura duchowa. Ten przewrót kulturalny miał też jednak strony ujemne. Przede wszystkim rozwój biologii i w ogóle nauk przyrodniczych, które po odkryciach Darwina zaczęły być wykładane na uczelniach wyższych, prowadził do stopniowej utraty wiary religijnej. Proces ten został pogłębiony przez zjawiska osłabiające chrześcijaństwo od wewnątrz: katolicki modernizm i pojawienie się systemów teozoficznych czy antropozoficznych. W rezultacie wiek XX stał się w jakimś stopniu reakcją na wszystkie negatywne tendencje towarzyszące kultowi empirii, estetyzmowi, symbolizmowi, historycyzmowi, obojętności w sferze etyki, pseudo-religijności. Na nieszczęście dla kultury, zapanowała wówczas „jesień polityczna” w sferze społecznej i zinstytucjonalizowanej (państwowej)³.

Ojcami chrzestnymi Srebrnego Wieku byli trzej giganci kultury rosyjskiej: Fiodor Dostojewski, Lew Tołstoj i Włodzimierz Sołowjow. Przedstawiona przez nich wizja intelektualna i przepowiednia chrześcijaństwa w ciężkich czasach sekularyzmu dawała nadzieję i możliwość pisarzom, którzy za nimi podążyli, zacząć wszystko od zera, ale nie z pustego miejsca, tylko z syntezy chrześcijaństwa i humanizmu, którego podstawy oni właśnie nakreślili. I wszyscy kolejni wielcy rosyjscy myśliciele: Mikołaj Bierdiajew, Sergiusz Bułgakow, Siemion Frank, Wiaczesław Iwanow, Mikołaj Łoski oraz Aleksy Łosiew – uczynili ich swymi mentorami duchowymi, przewodnikami i nauczycielami. Należy jednak podkreślić, że ich powrót do religii był nieprosty i nawet bardzo dialektyczny.

Na przełomie XIX i XX w. rosyjskie kręgi inteligenckie i w ogóle kulturalne zaczęły uświadamiać sobie wartości, które kryły się w głębinach rosyjskiej historii i religii prawosławnej. Zaczęły powstawać stowarzyszenia, organizacje i czasopisma, gdzie wielu ówczesnych intelektualistów prowadziło walkę przeciw z jednej strony – sekularyzmowi „lewej” części społeczeństwa, z drugiej – konserwatyzmowi części prawej⁴. Historycy filozofii rosyjskiej zgodnie wymieniają tu czasopisma: Piotra Struwego „Russkaja Mysl”, Bierdiajewa i Bułgakowa „Woprosy Żyzi”, organ Moskiewskiego Towarzystwa Psychologicznego „Woprosy Filozofii i Psychologii”, organ Towarzystwa Upowszechniania Wiedzy Technicznej „Kriticzeskoje Obozrienije”⁵ i inne; ponadto alma-

a co za tym idzie – Marksowska analiza może Rosji nie dotyczyć w takim samym stopniu, jak państw Zachodu. Innymi słowy – Rosja przedstawia specyficzną drogę rozwoju. Zob. więcej: М.Р. Элоян, С.Н. Булгаков: *православие и капитализм (философия хозяйства)*, Ростов-на-Дону 2004, s. 66–69.

³ Zob. С.А. Левицкий, *Очерки по истории русской философии*, Москва 1996, s. 251.

⁴ Tamże, s. 256.

⁵ „Русская Мысль” to jeden z najlepszych miesięczników literacko-filozoficzno-politycznych, jakie wychodziły w Rosji, o czym może świadczyć fakt, że liczba jego subskrybentów dochodziła do 14.000. Założony w 1880 r., wychodził w Moskwie do 1918 r., a potem na

nachy: *Problemy idealizmu, Drogowskazy (Bexu), De profundis. Z głębokości (De profundis. Из глубины)*; organizacje: Towarzystwo Religijno-Filozoficzne im. Wł. Sołowjowa oraz Ligę Kultury Rosyjskiej – których założycielami byli znowu Bierdiajew i Bułgakow. Dyskusje prowadzono także na półoficjalnych spotkaniach lub zebraniach w domach filozofów i literatów, np. w salonie Dymitra Mereżkowskiego, a po 1903 r. także u Margarity Morozowej – znanej mecenasce, przyjaciółki Eugeniusza Trubieckiego, właścicielki wydawnictwa Put’ – czy wreszcie u Wiaczesława Iwanowa.

Ponieważ celem naszym jest opowieść o relacjach Bułgakowa z Łosiewem, zaczniemy od przedstawienia faktów. Aleksy Łosiew rozpoczął naukę na Uniwersytecie Moskiewskim w 1911 r. na dwóch kierunkach – filozofii i filologii klasycznej, a ukończył studia w 1915 r. W wywiadzie udzielonym Ju.A. Rostowcewowi w 1988 r. na kilka miesięcy przed śmiercią wspominał, że w czasie studiów dawał korepetycje z greki. Nic w tym dziwnego, był przecież absolwentem liceum klasycznego, zarówno grekę, jak i łacinę znał doskonale. Jego uczniem był kolega uniwersytecki Borys von Eding, w przyszłości współpracownik Muzeum Sztuk Plastycznych. Pewnego razu opowiedział mu o zebraniach Towarzystwa Religijno-Filozoficznego imienia W. Sołowjowa, które działało w Moskwie⁶. Towarzystwo kontynuowało zadania Chrześci-

emigracji: w Sofii, Pradze i Paryżu, gdzie w 1927 r. ukazał się jego ostatni numer. „Вопросы Жизни” redagowali Bierdiajew z Bułgakowem, ale redaktorem naczelnym uczynili swego kolegę – Mikołaja Łoskiego – jako niezwiązanego z żadną partią. Początkowo celem pisma było „wyzwolenie religii spod dyktatu polityki”, jak powiadał Bułgakow. Jednak zatrudniono tam tak różnych współpracowników, że można ich było zespolic tylko wokół problematyki szeroko rozumianej kultury. Pismo ukazywało się od 1905 r. do początku 1906 r. „Вопросы Философии и Психологии” pojawiły się w 1889 r. i były pierwszym pismem specjalistycznym, miały stałe rubryki i stałą redakcję. Inicjatorem jego powstania był filozof Mikołaj Grot. Początkowo finansował je kupiec i przedsiębiorca A.A. Abrikosow, a od 1894 r. stało się własnością Towarzystwa Psychologicznego. Wyszły 142 numery pisma, ostatni (podwójny) w 1918 r. Trzy lata (1907, 1908, 1909) wychodziło pismo „Критическое обозрение”, było organem Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Technicznej (Общество распространения технических знаний). Dział filozofii prowadził docent prywatny Uniwersytetu Moskiewskiego i wykładowca na Wyższych Kursach Żeńskich – Mikołaj Winogradow – specjalista od filozofii Hume’a, psycholog i pedagog. Pismo postawiło sobie za cel podnieść do poziomu naukowego artykuły oceniające literaturę rosyjską. Tu drukowane były najciekawsze recenzje nowych książek i artykułów, m.in. pracy Bułgakowa *Karol Marks jako typ religijny*, omówionej przez Bierdiajewa (nr 4 z 1908 r.).

⁶ Dodajmy, że Towarzystwo funkcjonowało od 1905 r., a powstało z inicjatywy Bułgakowa. W skład grupy początkowej wchodziłi jeszcze: W. Ern, W. Swiencicki, A. Biely, P. Florenski, E. Trubieckoj, G. Raczyński, M. Morozowa. Bułgakow pisał o tym tak: „(...) powstała malusienka grupka ludzi, którzy niebawem założyli Towarzystwo Religijno-Filozoficzne imienia Wł. Sołowjowa w Moskwie (...). W tym okresie, około 1905 r., wszyskim nam wydawało się, że to właśnie my zostaliśmy powołani, aby zapoczątkować w Rosji nowy ruch religijno-rewolucyjny (...). Były to swego rodzaju «bezsensowne marzenia», które życie zweryfikowało. W Moskwie nasza robota ograniczała się do rozlepiania rewolucyjnych proklamacji z wizerunkami

jańskiego Bractwa Walki (powstałego w 1905 r. z inicjatywy późniejszego publicysty i teologa Walentego Świącickiego), czyli wszechstronnie opracować problemy religii i filozofii⁷. Czyciele Sołowjowa otrzymali też bardzo wymierną pomoc od wspomnianej wyżej Margarity Morozowej, która zaczęła opłacać wydawanie prac Bułgakowa, Bierdiajewa, Florenskiego i innych. W 1911 r. Aleksy Łosiew został zaproszony przez Borysa jako jego towarzysz na takie zebranie i spotkał się twarzą w twarz z ludźmi, których prace wcześniej czytał i podziwiał. Nigdy jednak nawet nie marzył, jak wspominał, o spotkaniu z nimi⁸. Na zebraniu miał okazję wysłuchać referatów, zobaczył też swego profesora uniwersyteckiego – Gieorgija Czelpanowa. Podszedł do niego i poprosił o wstawiennictwo, aby i jemu wysyłano zawiadomienia o obradach wraz z programami obrad. Tak się też stało i Łosiew zaczął w nich uczestniczyć, ale członkiem Towarzystwa nie został. Był wtedy, jak sam powiadał, „chłopaczkiem”, był zbyt młody i po prostu nie mógł uchodzić za przyjaciela tych wszystkich znanych intelektualistów, profesorów szkół wyższych. Mógł jednak ich przynajmniej słuchać⁹. A wydawali się oni młodemu studentowi „przepiękni w swej duchowości”. Został uczestnikiem przedsięwzięcia, w którym rzadko kiedy uczestniczyli studenci. Przecież „dopiero co wstąpił na uniwersytet” i od

krzyża...” (Н.С. Булгаков, *Агония*, в: тот же, *Автобиографические заметки (Посмертное издание)*, Париж 1991, s. 79). Dalej w tekście wyjaśnia, że sprawa dotyczyła polityki, do której on sam wtedy nie przystał. Kiedy w 1906 r. Bułgakow ostatecznie powrócił z Kijowa do Moskwy i zaczął pracować w uniwersytecie jako docent prywatny, jego praca nad rozwojem i zachowaniem spuścizny intelektualnej Sołowjowa nabrała rozmachu. Jego duchowa córka – s. Elena – napisała: „Krótkotrwałe przebywanie Bułgakowa w tym Towarzystwie utwierdziło go w nowym, religijnym rozumieniu świata oraz w dawnej, wysokiej ocenie prac Sołowjowa” (Монахиня Елена, *Профессор протоиерей Сергей Булгаков (1871–1944)*, в: С.Н. Булгаков, *Два Града. Исследования о природе общественных идеалов*, СПб 1997, s. 367).

⁷ Chrześcijańskie Bractwo Walki (Христианское братство борьбы) – którego innym założycielem był Włodzimierz Ern, miało zapisane jako cel sprzeciw wobec samoderżawia, które opresyjnie krępowало Cerkiew. Jego członkowie krytykowali idee socjalizmu chrześcijańskiego, które głosił początkowo Bułgakow. Sami rozumieli socjalizm chrześcijański w sposób bardzo radykalny (jako „autentycznie chrześcijańską społeczność o charakterze komunistycznym, wzorowaną na wspólnotach pierwszych chrześcijan”), należało go urzeczywistnić na drodze rewolucji. Jednak działania Bractwa miały charakter głównie propagandowy. Przetrwało do 1907 r. Zob. С.М. Половинкин, *П.А. Флоренский и религиозно-философские кружки и общества в Москве*, в: И.А. Егошина (ред.), *Незавершенная интелектуальность: отец Павел Флоренский, Василий Розанов в современной рефлексии. Сборник статей*, Кострома 2003, s. 39–40; М. Bohun, *Paradoksy religijnej rewolucji. Włodzimierz Ern i Chrześcijańskie Bractwo Walki*, w: W. Rydzewski, A. Ochotnicka (red.), *Między reformą a rewolucją. Rosyjska myśl filozoficzna, polityczna i społeczna na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2004, s. 101–124.

⁸ Zob. *В потках собственного мировоззрения (из бесед с А.Ф. Лосевым Ю. Ростовцева)*, в: В. Иванов, *Архивные материалы и исследования*, ред. Л.А. Гоготишвили, А.Т. Казарян, Москва 1999, s. 140 i *passim*.

⁹ Tamże, s. 141.

razu „znalazł się w centrum ówczesnego myślenia, w towarzystwie pobożnych męźów i symbolistów”¹⁰. W innej rozmowie z Ju.A. Rostowcewem opowiadał:

Ludzie, o których tu rozmawiamy – S.N. Bułgakow, N.A. Bierdiajew, W.I. Iwanow, E. Trubieckoj, byli już poważnymi, ukształtowanymi myślicielami. A do tego o wiele ode mnie starszymi. Z nikim nie mogłem naprawdę się zbliżyć. Wydaje się, że tylko Siemion Ludwigowicz Frank, być może, jakoś z większym uczuciem odnosił się do moich platońskich pomysłów i do mnie samego, starając się podtrzymać mnie na duchu i zrozumieć. Pozostali, mimo wszystko, byli zbyt daleko od tego chłopaczka, jaki dopiero co pojawił się w Moskwie (...). Cóż ja mógłbym im dać?¹¹

Po jakimś czasie zaprzyjaźnił się z o. Pawłem Florenskim, który wtedy pozostawał w bliskich relacjach z Bułgakowem. Duchowny udzielił mu w 1922 r. ślubu z Walentyną Michajłowną Sokołową – astronomem. Była pierwszą żoną Łosiewa. Z Bułgakowem tak bliskich relacji nie miał i w tym sensie nie byli przyjaciółmi. Łączyła ich jednak przyjaźń innego rodzaju, bardziej głęboka, jaką w antycznej Grecji określano słowem φιλία – przyjaźń intelektu, miłość wewnętrzna, rzeczywista entelechia i jednocześnie *amor oboedientiae*. A jeśli do tego prześledzimy ich zainteresowania intelektualne, dostrzeżemy wiele podobieństw.

1) Obaj twierdzili, że Sołowjow wiele ich nauczył, a dokładniej – był ich pierwszym nauczycielem. U niego uczyli się dialektyki, obu pociągała jego koncepcja wszechjedności, którą następnie sami rozwijali. Żadnemu z nich nie było lekko pisać o Sołowjowie. Bułgakowowi dlatego, że zaraz po śmierci Sołowjowa (a wtedy powstały jego pierwsze teksty o nim) był on znany bardziej jako publicysta, mówca i literat, nie jako twórca systemu filozoficznego, nie jako uczonego. Różnie podchodzono do jego abstrakcyjnych, niekiedy przeintelektualizowanych rozważań. Niektórym wydawały się one wręcz śmieszne, nie rozumiano go. Dla wielu nie był twórcą, prędzej odtwórcą, kompilatorem, naśladowcą. A do tego wszystkiego, poza takimi, którzy profesjonalnie interesowali się filozofią, Sołowjowa nie czytano, a nawet ignorowano. Na koniec, sam Bułgakow w tym czasie dopiero co stał się zdeklarowanym idealistą, odchodząc od marksizmu, i jego teksty poświęcone myśli Sołowjowa zawierały wiele przesady¹². Co się tyczy Łosiewa, jego pierwsza książka o Sołowjowie (zaczął go czytać jeszcze w gimnazjum, czyli w przybliżeniu w czasie, gdy pojawiły się pierwsze prace Bułgakowa o nim) mogła ujrzeć

¹⁰ Tamże, s. 142. Dodajmy, że Bułgakow opuścił dobrowolnie Uniwersytet Moskiewski w 1911 r. (tzn. w roku rozpoczęcia studiów przez Łosiewa) w wyniku protestu przeciwko zniesieniu autonomii uczelni. W żaden sposób nie mógł więc być wykładowcą Łosiewa, ale ten był obecny na obronie jego dysertacji doktorskiej rok później.

¹¹ Tamże, s. 139–141.

¹² Zob. А.Ф. Лосев, *Владимир Соловьев и его время*, Москва 2000, s. 480.

światło dzienne w małych miasteczkach Związku Radzieckiego, w żadnym razie nie w centrach uniwersyteckich, gdyż tam jej wydanie było zakazane¹³. Pełna wersja rozprawy wyszła w 1990 r., już po śmierci filozofa. Co ciekawe, Łosiew poświęcił jeden z rozdziałów rozprawy porównaniu poglądów Sołowjowa i Bułgakowa. Odniósł się do filozofii wszechjedności i szczególnie softologii. Jednak nie cenił ich zbyt wysoko, a przynajmniej jeśli chodzi o koncepcję Sołowjowa, którą nazwał nawet „filozoficzną brednią”. Dodajmy jeszcze, że wielu myślicieli Srebrnego Wieku (jeśli nie wszyscy) „przeszło” przez Sołowjowa, nawet jeśli go krytykowali. Łosiew jednak nie wszystkich wymienia w rozprawie, widać poglądy Bułgakowa cenił szczególnie.

Czy może kiedyś wspólnie rozważali jakiś problem i odwoływali się do Sołowjowa, czy o tym do siebie pisali? Wiadomo, że w 1918 r. grupa myślicieli religijnych uznała Łosiewa za swego „szefa”, redaktora i realizatora pomysłu napisania i wydania serii niewielkich objętościowo książeczek o narodowości rosyjskiej¹⁴. Powiemy o tym niżej.

2) Zachowały się listy Łosiewa do Anatola Glinki-Wołżskiego z 1918 r., z których wynika powyższy zamysł. Nie wiadomo, kto dokładnie był jego autorem. Łosiew pisał, że pomysł był po części jego, a po części jego starszych towarzyszy, czyli Bułgakowa oraz Iwanowa. Wiadomo, że postanowili zaprosić do swego przedsięwzięcia o. Florenskiego i to się im udało. Potwierdza to zachowany list Florenskiego do Iwanowa z 1 marca 1918 r., w którym czytamy: „Jeśli chodzi o artykuł, to niczego [jeszcze] nie wymyśliłem, ale wyrażam swą zgodę (...). Jak wymyślę, napiszę, cały czas przeszkadzają mi wykłady”¹⁵. Widzimy, że musieli z nim o serii rozmawiać. Wchodzące w jej skład prace miały liczyć niewiele stron, od 2 do 4 arkuszy wydawniczych. W zachowanych materiałach archiwalnych domu wydawniczego małżonków M. i S. Szabasznikowych, gdzie seria powinna być publikowana¹⁶, nie ma o niej informacji, ale pozostały listy Łosiewa do Florenskiego z 24 marca 1918 r. oraz do Glinki-Wołżskiego z 9 kwietnia 1918 r., gdzie znajdujemy wiadomości dotyczące warunków publikacji, wynagrodzenia, terminów dostarczenia przez Łosiewa manuskryptów. Zachował się też list Łosiewa do Szabasznikowa z 13 sierpnia 1918 r., gdzie autor podaje tytuł serii – „Ruś duchowa” i wymienia nazwiska

¹³ Zob. А.А. Тахо-Годи, *Из истории книги о Владимире Соловьеве*, в: А.Ф. Лосев, *Владимир Соловьев и его время*, dz. cyt., s. 8–10.

¹⁴ Problem omówili Elena Tacho-Godi i Wiktor Troicki, publikując odnalezione w archiwum Łosiewa listy. Zob. E. Тахо-Годи, В.П. Троицкий, *«Духовная Русь» – неосуществленный издательский проект 1918 года*, в: В. Иванов, *Архивные материалы...*, dz. cyt., s. 123–126.

¹⁵ П.А. Флоренский, *Письмо В.И. Иванову от 1 марта 1918 г.*, в: В. Иванов, *Архивные материалы...*, dz. cyt., s. 120.

¹⁶ Zob. E. Тахо-Годи, В.П. Троицкий, *«Духовная Русь»*, dz. cyt., s. 126–127.

filozofów, którzy zgodzili się projekt firmować i z którymi były prowadzone rozmowy. Znamy nawet tytuły poszczególnych tomików. Są to np.: Bierdiajewa – *Duchy rewolucji rosyjskiej (Gogol, Dostojewski, Tolstoj)*, Georgija Czulkowa – *Poglądy narodowe Puszkina*, Sergiusza Durylina – *Twórczość religijna Leskowa oraz Apokalipsa w Rosji*, Eugeniusza Trubieckiego – *Rosja w jej ikonie*, Bułgakowa – *O Rosji duchowej*, samego Łosiewa – *O rosyjskiej muzyce narodowej oraz Richard Wagner i Rimski-Korsakow*. Łosiew zawarł też w liście uwagę, że wszyscy autorzy co prawda prezentują poglądy antymarksistowskie, ale badania prowadzą w sposób obiektywny, bez odniesień do sfery świadomości religijnej i konfesji¹⁷. Chodziło o podkreślenie (a zapewne i uspokojenie wydawcy), aby w tym trudnym momencie historii Rosji wyraźnie powiedzieć, że autorzy prac nie chcą i nie będą mieszać się do polityki, że ograniczają się do sfery kultury, sfery ducha narodowego. Niestety, projekt nie został zrealizowany. W końcu grudnia 1918 r. zgodnie z dyrektywą CK RKP(b) został powołany do życia wydział cenzury, aby położyć kres „wszystkim iluzjom autorów o poglądach antymarksistowskich”¹⁸. Na szczęście nie oznaczało to, że artykuły nie zostały napisane. Wręcz przeciwnie, napisane zostały, ale opublikowano je w czasopismach już w innych warunkach, także za granicą¹⁹.

3) Wspólne inicjatywy Bułgakowa i Łosiewa nie ograniczały się do projektu wydawniczego. Łączyła ich jedna idea badawcza. I choć nie mamy nigdzie wprost deklaracji Łosiewa, że uważa Bułgakowa za swojego nauczyciela (jak w przypadku Sołowjowa), to zdecydowanie Bułgakow musiał wpłynąć na zainteresowania swego młodszego kolegi (z którym przecież się spotykał i dyskutował problemy). Za przykład może służyć choćby tylko filozofia imienia. Obaj mają w swym dorobku pracę o takim samym tytule – *Filozofia imienia*. Bułgakow napisał swoją w 1917 r., przebywając jeszcze w Rosji, kontynuował te rozważania za granicą. Był to czas kontaktów Łosiewa z filozofami Srebrnego Wieku, spotkań na zebraniach Towarzystwa im. Wł. Sołowjowa, wystąpień z referatami. Z kolei Łosiewa *Filozofia imienia* została napisana w 1923 r., lecz sam pomysł książki bez wątpienia pojawił się wcześniej, w czasie kontaktów z moskiewską profesurą. Oczywiście nasze twierdzenia to tylko domysły, gdyż nie potwierdzają ich ani istniejąca korespondencja, ani inne źródła epoki, poza jedną wypowiedzią Łosiewa, na którą zwróciła uwagę moskiewska badaczka

¹⁷ Tamże, s. 130–133.

¹⁸ Tamże, s. 126–127.

¹⁹ Szczegóły podają w cytowanym wyżej artykule E. Tacho-Godi i W. Troicki. Bułgakow swój tekst najprawdopodobniej włączył do tomu *De profundis*, natomiast Eugeniusz Trubieckoj posłał swój Piotrowi Struwemu i ukazał się on w jego miesięczniku „Russkaja Mysl” (nr 1, 2 z 1918 r.). Ponieważ pismo zostało przez bolszewików zamknięte, tekst pozostał prawie nieznanym. W 1965 r., wraz z dwoma innymi esejami o ikonie, opublikowano go w paryskim wydawnictwie Ymca-Press. Patrz: *Умозрение в красках. Три очерка о русской иконе*.

filozofii rosyjskiej – Ludmiła Gogotiszwili. W przypisach do młodzieńczych prac Łosiewa przytoczyła jego wypowiedź o Bułgakowskiej *Filozofii imienia*. Pisał on to, co chciał (znajdował się bowiem poza granicami Rosji), natomiast Łosiew pisał tak, aby cenzura niczego nie zrozumiała²⁰. Istnieją analizy porównawcze rozpraw obu filozofów²¹. Uogólniając, należy podkreślić, że obaj, pracując nad filozofią imienia, odwoływali się i powoływali nie tylko na fakty historyczne, ale i na filozofię, przede wszystkim Platona. Analizowali także szczegółowo biblijne interpretacje słów i imion, stanowisko Ojców Kościoła oraz inne teksty z dziedziny filozofii języka. Z powyższego wynika, że obie *Filozofie imienia* mają bardzo dobry fundament filologiczny²². Obaj myśliciele uważali imiesławie za żywy, dialektyczny ruch, którego nie można zamknąć w system logiczny, na podobieństwo Hegłowskiego. Dla obu słowo, imię nie było czymś drugorzędnym w stosunku do świata, mniej ważnym, przeciwnie – urzeczywistniało świat, było jego *entelechią*. Przecież świat rzeczy powstaje w ten sposób, że „przyobleka w ciało”, realizuje i urzeczywistnia istniejący wcześniej sens-logos, początek, jaki ma swe źródło w Pra-słowie. Sfera ta jawiła się jako coś na podobieństwo Platońskiego *kosmos noetos*, sfery idei, miejsca, w którym „dotykają się” Absolut i stworzenie, jednym słowem – myśliciele rosyjscy uznali ją za Sofię. Jeśli jednak u Bułgakowa Sofia przynależy do Boga-Absolutu, to u Łosiewa mamy do czynienia z wyraźnym oddzieleniem świata stworzonego i Boga-Absolutu. Takie rozumienie rzeczywistości wpłynęło na sposób interpretowania samej Sofii. U Bułgakowa była to próba zbudowania nauki o Sofii, a co najmniej koncepcji sofiologicznej. Łosiew zaś sądził, że sofiologia, która pojawiła się po raz pierwszy u Sołowjowa, była fantastyczną, nieracjonalną częścią jego nauki. Nazwał ją przecież „filozoficzną brednią”²³. Co prawda Łosiew rozwijał Sołowjowską filozofię

²⁰ Zob. Л.А. Гоготшвили, *Примечания*, в: А.Ф. Лосев, *Из ранних произведений*, Москва 1990, s. 611.

²¹ Zob. Л.А. Гоготшвили, *Лингвистический аспект трех версий имеславия (Лосев, Булгаков, Флоренский)*, в: А.Ф. Лосев, *Имя. Избранные работы, исследования, архивные материалы*, ред. А.А. Тахо-Годи, СПб 1997; L. Kiejzik, *Przyczynek do problematyki filozofii imienia: tożsamości i różnice stanowisk Sergiusza Bułgakowa i Aleksiego Łosiewa*, w: L. Kiejzik (red.), *Palamas, Bułgakow, Łosiew. Rozważania o religii, imieniu Bożym, tragedii filozofii, wojnie i prawach człowieka*, Warszawa 2010; T. Obolevitch, *Sergiusza Bułgakowa i Aleksiego Łosiewa filozofia imienia*, tamże.

²² Problem ten rozważa m.in. А.Н. Султанов, *Слово и термин. Прологомена к философии имени*, Москва 2007.

²³ Sofia w koncepcji Sołowjowa, także o. Florenskiego i w pewnym okresie Bułgakowa, była stworzeniem, czymś na podobieństwo czwartej hipostazy, zaś dla Łosiewa pozostawała (do-światowym lub przed-światowym) Ciałem Bożym. W niej Bóg urzeczywistniał siebie. Nawet jeśli świat nie zostałby stworzony, Sofia pozostałaby Ciałem Bożym. Z pewnością możemy tu mówić jeśli nie o wpływie myśli Palamasa, to o inspiracji palamizmem na pewno.

wszechjedności, ale w postaci symbolizmu²⁴. Z kolei Bułgakowa wariant filozofii wszechjedności to przykład teokosmizmu²⁵. Łosiew go nie uznawał. Miał sposobność zapoznać się z poglądami Bułgakowa nie tylko na podstawie jego wczesnych rozpraw, ale także uczestnicząc w otwartej obronie jego dysertacji doktorskiej (odpowiednik naszej habilitacji) na Uniwersytecie Moskiewskim²⁶. Wtedy Bułgakow przedstawił swój pierwszy wariant sofiologii. Dowodził, że możemy mówić o sofijności gospodarki, Sofia oznacza bowiem jej wewnętrzną siłę napędową. Gospodarka pojawiła się w momencie upadku człowieka. Wcześniej, w raju, praca była swobodna, wolna; od momentu grzechu pierworodnego stała się dla człowieka przymusem i odtąd „w pocie czoła” zdobywa on dla siebie chleb. Przyroda zaś (której królem był w raju człowiek) zniewoliła go, zażądała niewolniczej pracy i od tego momentu życie ludzkie rozwijało się pod znakiem gospodarki. Dodajmy jeszcze, że rozprawę dokładnie przestudiował Bierdiajew. Zauważył, że sięga ona ontologicznej tradycji patrystyki Wschodu, która z kolei sięga greckiego platonizmu. Nie była to w żadnym razie jakaś synteza neopatrystyczna²⁷, raczej próba odnalezienia elementu pośredniego między niestworzonym światem Boskim a stworzeniem. Z kolei u Łosiewa, być może lepiej od Bułgakowa znającego myśl starożytną, która w większości była realistyczna i materialistyczna, taka interpretacja musiała budzić zdziwienie. Reprezentował bowiem stanowisko na wskroś racjonalistyczne, a idealistyczny odcień jego poglądów metafizycznych nie miał konotacji ściśle religijnych, a pręcej poszukiwań absolutnej zasady, która byłaby dialektyczną jednością tego, co materialne, i tego, co idealne. Do tego Łosiew był filozofem z krwi i kości, a filologia klasyczna tę prawdziwość bycia filozofem tylko podkreśliła, podczas gdy Bułgakow był przede wszystkim teo-

²⁴ Symbolizm Łosiewa był ciasno powiązany z filozofią imienia. Podobnie jak o. Florenski (z którym zapewne rozmawiał nieraz), także Łosiew postawił sobie za zadanie powiązać ontologię chrześcijańską z symbolicznym obrazem rzeczywistości. Pozycja wyjściowa symbolizmu zakładała, że wszystko, co myślowo-materialne, przepojone jest sensem, a sens musi być przyobleczonej w wymierną formę, aby zostać wyrażonym. Ta wymierna forma to cząstka i koncentracja boskiego Logosu. Koncepcja symbolu Łosiewa raczej pozostała szkicem, ale ewoluowała. W pracy, która wyszła w 1927 r., *Antyczny kosmos i nauka współczesna* Łosiew doszedł do wniosku, że u podstaw kosmologii antycznej leżą określone przedstawienia filozofów o wszechjedności. W *Filozofii imienia* zaś udowadniał wzajemną zależność wszechjedności i symbolizmu. Symbolizm był dla niego nauką o tym, że zjawiska świata stworzonego są momentami Absolutu-Jedności. Oznaczało to, że świat jest innobytem Absolutu, powiązany z nim w sposób synergiczny (współdziałający), a nie substancjalny.

²⁵ Zob. A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej. Od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005, s. 534–535, 796–800.

²⁶ Informację o tym wydarzeniu podaje Aza Tacho-Godi, małżonka i spadkobierczyni intelektualna filozofa. Zob. A. Тахо-Годи, *Лосев*, Москва 1997, s. 43.

²⁷ Taki sąd wypowiedział Georgij Fłorowski. Zob. Г. Флоровский, *Пути русского богословия*, Paris 1983, s. 490–493.

logiem, który nie potrafił (lub nie chciał) wyjść poza filozoficzną, Heglowską metodologię.

Inna cecha wspólna obu myślicieli odnosi się do faktu ich zatrudnienia. Podobnie jak Bułgakow, Łosiew po ukończeniu studiów także pozostał na uniwersytecie, zajął się pracą naukową i dydaktyczną. Obaj za cel zagranicznego stażu naukowego wybrali Niemcy, obaj doskonale znali język i kulturę niemiecką, obaj cenili muzykę Wagnera. Bułgakow za granicą przebywał dwa lata (1898–1900), studiował Kanta i filozofię pokantowską, poznał niemieckich socjaldemokratów: Kautskiego i Adlera. Łosiew wyjechał do Berlina w 1914 r., miał zamiar dokładnie przestudiować system Husserla. Musiał jednak w pośpiechu uciekać, wybuchła bowiem I wojna światowa.

4) Jeśli spojrzymy teraz na biografie obu myślicieli, zauważymy inne punkty styczne. W obu przypadkach doszło do utraty archiwum. Bułgakow, będąc już w Paryżu, pisał we wspomnieniach:

podczas pobytu na Krymie, pod bolszewikami, w latach 1918–1919 zapisałem gruby zeszyt powieścią o moim życiu, przykładowo za okres około 30 lat. Gdy zostałem wydalony, zeszyt pozostawiłem w rękach, wydawało się, pewnych, ale w czasie kolejnej paniki przed rewizją został zakopany w ziemi i – zaginął. Jego treści nie da się odtworzyć – ani w pamięci, ani w duszy, jak i nie da się odtworzyć zapisu mego umierania duchowego przed przyjęciem święceń...²⁸

Być może był tam wspomniany Łosiew, obaj przecież omawiali wspólne plany wydawnicze. Tego już się nie dowiemy, rękopisu nikt nie odnalazł. W każdym razie w czasie II wojny światowej spaliło się całe archiwum Łosiewa, wiele notatek i rękopisów, gdy bomba uderzyła w dom, w którym wtedy mieszkał. Inne podobieństwo losów filozofów dotyczy faktu przyjęcia święceń kapłańskich. Bułgakow uczynił to w 1918 r., obawiając się aresztowania. Są na to dowody, które przedstawił w artykule z 1924 r. *Мое рукоположение*, gdzie wprost powiada, że kiedyś wieczorem otrzymał informację od księcia Eugeniusza Trubieckiego, którą ten przekazał mu przez telefon po łacinie (!), że zostanie aresztowany²⁹. Na szczęście do aresztowania nie doszło, ale po raz kolejny przekonało go to, że jego droga do prawosławia jest jedyną możliwą. A kiedy oczekiwany dzień nadszedł (czerwiec 1918 r.), wraz z nim udali się do cerkwi jego przyjaciele: Lew Szestow, o. Paweł Florenski, Wiaczesław Iwanow, Glinka-Wołoszkij, Eugeniusz Trubieckoj, Gerszenzon, Piotr Struwe – jednym słowem ci, z którymi spotykał się na zebraniach Towarzystwa im. Wł. Sołowjowa i z którymi planował wydanie serii *Ruś duchowa*. Jest wielce

²⁸ С.Н. Булгаков, *Биографические заметки. Посмерное издание (примечание к статье Моя родина)*, Париж 1991, s. 23–24.

²⁹ Tamże, s. 38.

prawdopodobne, że Łosiew wiedział o wydarzeniu, że dało mu ono do myślenia. W każdym razie gdy w 1929 r. on z kolei poczuł niebezpieczeństwo, został potajemnie wyświęcony, przyjmując imię Andronika. Było to także w czerwcu. W następnym roku został aresztowany.

5) Obaj myśliciele żyli i tworzyli w tej samej epoce – w okresie rosyjskiego Srebrnego Wieku – Bułgakow w jego początkach, a Łosiewa uważa się za ostatniego jego przedstawiciela. Dla obu bazę teoretyczną ich rozważań i relacji w stosunku do chrześcijaństwa stanowiła religia antyczna oraz neoplatonizm. Być może zainteresowanie kulturą starożytnej Grecji i obrzędowością grecką posłużyło za bodziec do pojawienia się sympatii (a raczej pasji) w stosunku do teatru. Obaj często chodzili do teatru, Łosiew w latach dwudziestych XX w. chodził do teatru nawet 8 razy w tygodniu (w niedziele 2 razy). Jednak oglądane sztuki nie sprowadzały się w ich odczuciu wyłącznie do obiektów przeżyć estetycznych, były przedmiotem rozważań teoretycznych³⁰. Stanowiły przyczółek dla dyskursu o tym, co interesowało ówczesną rosyjską inteligencję, czyli zagadnień etycznych i historiozoficznych.

Wielką estymą obaj darzyli Hegla, także Schellinga, a co za tym idzie – dialektykę. Studiowali ją jako metodę i jako naukę, była dla obu oknem, przez które postrzegali całą rzeczywistość. Z jej pomocą Bułgakow badał produkcję, a Łosiew mit, uznając, że nie są to idealne pojęcia, ale „życie samo”. Dialektyka pozwoliła im obu postrzegać każdy problem w rozwoju, w stawaniu się, w urzeczywistnianiu dojrzałości. Pozwoliła także odrzucić stalinowską postać socjalizmu. W rezultacie, obu przyszło za to ciężko zapłacić.

Życie obu uczonych nie było proste i lekkie, musieli walczyć z oskarżeniami o nieprawomyślność swoich stanowisk: Bułgakow z oskarżeniami o herezję, Łosiew – o odejście od marksizmu. W rezultacie zabroniono im wykładać: Łosiewowi na ponad 20 lat, Bułgakowa zaś poproszono o niewspominanie na wykładach o sofologii. Nie poddali się jednak. Opublikowali setki stron rozpraw i jeszcze za życia zostali nazwani klasykami. Ich znajomość miała wszelkie podstawy, aby przekształcić się w przyjaźń. Pozostała niezrealizowana w tym znaczeniu, jaki nadają przyjaźni zazwyczaj ludzie. Łączyło ich jednak pokrewieństwo duchowe, o wiele trwalsze niż pokrewieństwo krwi. Duch jest bowiem ważniejszy niż krew. Jak pisała Aza Tacho-Godi, duch jednoczy, zamyka nas w swych objęciach niecielesnych. Ciężar materii przekształca w coś zatrwajająco lekkiego, nieważkiego, wiecznie młodego³¹. Na wieki utrwała relacje, czyni z nich najtwardszy minerał, diament.

³⁰ Zob. pr. С.Н. Булгаков, *Мощь и Сальери*, в: тот же, *Тихие думы*, Москва 1996; А.Ф. Лосев, *Театр есть искусство личности*, в: С.В. Стаховский (ред.), *Из истории советской науки о театре*, Москва 1988.

³¹ А. Тахо-Годи, *Лосев*, Москва 1997, s. 62.

Streszczenie

W artykule przedstawiam wspólne przedsięwzięcia oraz porównuję zainteresowania, poglądy filozoficzne i fakty biograficzne z życia Sergiusza Bułgakowa i Aleksego Łosiewa.